Dziś: WIADOMOSCI SPORTOWE

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 23 marca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr. 5622 w Narodowym Banku Polskim oddział w Bydgoszczy | Nr 81

Drugi dzień Krajowej Narady Oszczędnościowej

Mowa wicemin. SZYRA

Kongres PZPR i „Czyn Kongresowy" wskazały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrzenie form i treści walki klasowej, szeroki rozmach twórczej krytyki i samokrytyki, wzmożona rola klasy robotniczej, partii klasy robotniczej i Związków Zawodowych, masowy udział milionów mas pracujących w rządzeniu państwem i w twórczym kształtowaniu gospodarki narodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnictwa pracy, szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybko rosnąca działalność nowatorska i wynalazcza robotników, techników i inżynierów, wzrost roli i znaczenia narad wytwórczych, zespołowej pracy uczonych, konstruktorów, techników i przodowników pracy, rozmach budownictwa inwestycyjnego i burzliwy postęp techniczny.

Zadania na rok 1949

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na rok 1949 — rok przełomu — rok kończący zwycięsko bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu, kultury i oświaty.

Zadania te przewidują możliwość skuteczniejszej, niż dotąd mobilizacji ukrytych rezerw i szybszego niż dotąd usuwania marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego.

Zadania te brzmią: wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na rok 1949, w oparciu o konsekwentną realizację hasła: oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac, szybszej realizacji planów inwestycyjnych.

Błędem jest tworzenie sloganów w rodzaju „Akcja O", błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Taka nazwa jest objawem krótkowzroczności i niezrozumienia praw, rządzących gospodarką uspołecznioną.

Wstępny plan oszczędnościowy

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytężoną pracę aktywu gospodarczego przedsiębiorstw uspołecznionych, opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliminowanych na 1949 rok dochodów i obniżenia pozycji preliminowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

W poniedziałek, 21 bm. Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa kontynuowała od wczesnych godzin rannych dyskusje. Przewodniczył min. skarbu — Konstanty Dąbrowski. Jako pierwszy głos zabrał przedstawiciel przemysłu konserwowego — inż. Żyliński, omawiając osiągnięcia oszczędnościowe w tej gałęzi przemysłu. Częstymi oklaskami nagradzano przemówienie następnego uczestnika dyskusji, młodego chłopa Jana Sedka, ze wsi Wilczków, pow. Środa Śląska, który mówił o wynikach akcji hodowlanej w swej gromadzie, podkreślając rolę partii w uświadomieniu chłopa o korzyściach kontraktowania. Sedek podkreślił również ogromną oszczędność pracy ludzkiej dzięki ośrodkom maszynowym. „Wyzyskiwany dotychczas biedny chłop — mówił wśród oklasków przedstawiciel wsi — wie już dobrze, że przez pracę zespołową osiągnie lepszy byt, będzie mógł podnieść swój poziom kulturalny."

Przodownik pracy, maszynista kolejowy Paweł Kocon, mówił o ogromnych możliwościach w oszczędności węgla, meldując, że jego stary parowóz daje do 50 ton zaoszczędzonego węgla miesięcznie. Oszczędzając węgiel, kolejarze Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego idą w parze z hutnikami, którzy w pierwszym dniu narady przyjęli zobowiązania oszczędnościowe. Przedstawiciel poznańskiego węzła kolejowego Wacław Siadak melduje, że na zebraniach kolejarzy w dniach 14 i 16 bm. przyjęto rezolucję w sprawie planu oszczędnościowego. Dzięki swemu obywatelskiemu stosunkowi do pracy, wysunęli się kolejarze poznańscy na czoło kolejarzy polskich, a obecnie pragną jeszcze wzmóc wysiłki, by wykonać plan trzyletni do września br.

Dalsze wiadomości z Narady Oszczędnościowej patrz str. 2, 3 i 6.

Fala prześladowań w Paragwaju

Biuletyn Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej donosi o wzroście fali prześladowań działaczów postępowych w Paragwaju. Więzienia w stolicy kraju Asuncion są przepełnione, przy czym wśród aresztowanych znajduje się wielu przywódców klasy robotniczej i znanych działaczy związkowych.

Holendrzy nie chcą walczyć w Indonezji

Policja dokonała licznych aresztowań wśród młodych Holendrów, którzy odmówili wysłania ich w korpusie ekspedycyjnym do Indonezji. Represje przeciwko młodym Holendrom, wrogim wojnie kolonialnej, wywołały szereg protestów. W Hadze odbył się wielki wiec, po którym młodzież udała się w pochodzie do gmachu więzienia, gdzie znajdują się aresztowani za odmowę udziału w wojnie indonezyjskiej. Policja zaatakowała brutalnie uczestników pochodu, raniąc wielu z nich pałkami. (pap)

Komisje Rejestr. RKU rozpoczęły urzędowanie





W dniu wczorajszym na terenie całego kraju rozpoczęły urzędowanie Ogólne Komisje Rejestracyjne RKU, których celem jest uzupełnienie i uporządkowanie ewidencji rezerw zniszczonej w okresie okupacji hitlerowskiej. We wszystkich godzinach rannych lokale urzędowania komisji zapełniły się młodymi mężczyznami, którzy przybyli, by dopełnić obowiązku rejestracji. Na zdjęciu świetlica w lokalu komisji nr 2 w Bydgoszczy, gdzie oczekujący na rejestrację mężczyźni słuchają koncertu. Niżej zastępca przewodniczącego komisji por. Wesołowski w czasie urzędowania. Foto — IKP

Akcja oszczędnościową w rolnictwie

W dyskusji przemawia prezes Zarządu Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej — Stefan Ignar. Przypomina przede wszystkim, że dzisiejsza walka o oszczędność materiałów, narzędzi i pracy ludzkiej nie ma nic wspólnego z przedwojennymi hasłami oszczędnościowymi które oznaczały w praktyce konieczność „zaciskania pasa" przez klasę robotniczą i chłopstwo pracujące. Prezes ZSCh. przedstawia następnie wielostronne możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie. Czy to przez siew przy pomocy siewników, czy to przez używanie wyłącznie czystego, selekcyjnego ziarna, czy to przez walkę z chwastami rolnictwo może zaoszczędzić ogromne sumy i znacznie podnieść dobrobyt biednych i średnich chłopów. Niezbędna jest walka ze szkodnikami roślin, niezbędne jest stosowanie odpowiednich asortymentów nawozów sztucznych. Zbiór niedojrzałych owoców powoduje straty cennych dla organizmu ludzkiego składników odżywczych. W produkcji zwierzęcej uniknie się strat w drodze racjonalnego żywienia bydła, trzody chlewnej i drobiu, a także przez powszechne stosowanie szczepień ochronnych. Mówca podkreśla wielkie znaczenie rejonizacji produkcji zwierzęcej.

Wielkim źródłem oszczędności w rolnictwie jest praca ludzi i zwierząt. Strat uniknąć można przez racjonalne planowe i oszczędne wykorzystanie nowoczesnych maszyn i narzędzi, indywidualnie i zespołowo. Wypracowane zasady oszczędzania i walki z marnotrawstwem należy wprowadzić do spółdzielczości rolniczej.

Prezes Z. S. Ch. kończy przemówienie wyrażając przekonanie, iż wprowadzenie do ogólnonarodowej gospodarki i administracji zasad oszczędności i walki z marnotrawstwem materiałów i pracy przyczyni się do szybszego podniesienia dobrobytu mas chłopskich i robotniczych oraz do potanienia towarów, jak również pozwoli na zwiększenie nakładów w dziedzinie upowszechnienia kultury.

Brytyjskie plany militarne na Bliskim Wschodzie

Agencja TASS donosi z Kairu, że w strefie Kanału Suezkiego przebywał przez szereg dni szef brytyjskiego sztabu generalnego — marszałek Slim. Przeprowadził on szereg tajnych rozmów z wyższymi oficerami angielskimi.

Według doniesień prasy egipskiej, Wielka Brytania zamierza zwiększyć liczebność swych wojsk w Kanale Suezkim i Akabie do 100 tysięcy żołnierzy. Rejon Faida ma się stać główną brytyjską bazą wojskową na Bliskim Wschodzie.

Slim złożył wizytę królowi Farukowi oraz konferował z kilkoma ministrami egipskimi. W kołach politycznych Kairu przewiduje się, że wkrótce Wielka Brytania i Egipt wznowią rokowania w sprawie rewizji układu pomiędzy tymi państwami zawartego w roku 1936. Minister Bevin miał przesłać rządowi egipskiemu specjalne pismo, w którym proponuje przyłączenie się Egiptu do tzw. „sojuszu obronnego krajów wschodniej części Morza Śródziemnego". (pap).

Konstruktor „V-2" zatrudniony w Stanach Zjednocz.

Dziennik „Drapeau Rouge" donosi, że niemiecki inżynier Walther Riedel, konstruktor bomb latających „V-2", wielokrotnie odznaczony przez Hitlera, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych gdzie został zatrudniony w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym. (pap).

Adam Grzymała-Siedlecki w sprawie pokoju światowego

Wezwany przez redakcję „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" do wypowiedzenia się w sprawie pokoju światowego z całym przekonaniem oświadczam:

Nie może aprobować wojny, kto chce być w zgodzie z przykł... „Nie zabijaj"! Nie może pragnąć wojny kto ze zgrozą myśli o śmierci czy kalectwie milionów bliźnich. Nie mogą nie przerażać nieuknione skutki wojny: zniszczenie miast, wsi, warsztatów pracy, organizacji życia, dobytków moralnych ludzkości i cywilizacji. Tylko w nienaruszonych podstawach pokoju może się rozwijać moralność kultura, myśl i dobrobyt.

Wojna — to coś tak przeciwnego nabytym przez cywilizację wyobrażeniom ludzkim, że najcyniczniejsi nawet rozbójnicy na tronie zwykli byli tłomaczyć się jakąś nieodpartą koniecznością swej agresji. Nawet Hitler, gdy we wrześniu 1939 r. napadł na Polskę zbrodnię swoją tłomaczył jakimś urojonym atakiem Polski na Rzeszę.

Adam Grzymała-Siedlecki.

Przemówienie wicemin. SZYRA

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Wynika z tego, że rzeczywiste oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe.

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie ze sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej powszechnej i mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, cyfrę równą 76 mild. 342 mil. złotych. Uchwała Rady Ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia sumy oszczędności równej 77 miliardom zł.

Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez rząd będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.

Dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych podległych Min. Przemysłu i Handlu zgłaszają 42.265 mil. zł, przedsiębiorstwa monopolowe 2.094 mil. zł, PKP 10.552 mil. zł, inne przedsiębiorstwa komunikacyjne 942 mil. zł, przedsiębiorstwa podległe Min. Żeglugi 1.437 mil. zł, Min. Poczt i Telegrafów 418 mil. zł, Min. Lasów 1.922 mil. zł, Min. Rolnictwa 926 mil. zł, przedsiębiorstwa handlu państwowego 8.303 mil. zł, centrale spółdzielcze 6.433 mil. zł, przedsiębiorstwa różne, podległe pozostałym resortom 1.350 mil. zł. Analizując cyfry wyżej podane nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu i słabości opracowania zagadnień oszczędnościowych w dwóch podstawowych działach gospodarki uspołecznionej, a mianowicie w handlu państwowym i spółdzielczym oraz w państwowych gospodarstwach rolnych i technicznej obsłudze rolnictwa.

Domagamy się kategorycznie takiej mobilizacji dyrekcji i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolnią dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i remanentach wielu handlowych organizacji.

Plany oszczędnościowe państwowych gospodarstw rolnych i technicznej obsługi rolnictwa (łącznie 926 mil. zł wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Min. Lasów), odzwierciadlają zły stan organizacji, księgowości i planowania tych przedsiębiorstw. Brak wskaźników techniczno-gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przyjmuje największe rozmiary. A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerw i oszczędności podobnie jak w przemyśle tzn. położyć nacisk przede wszystkim na usprawnienie procesów produkcyjnych, a więc na takie czynniki jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno-technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozmian 4) przyspieszenie cyklu budowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmu, likwidacje chorób bydła i trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6) wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, ulepszeń i usprawnień opartych o doświadczeniach naszych instytutów, placówek badawczych, o doświadczenie w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższą jakość produktów.

To krótkie wyliczenie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewykorzystanych rezerw w państwowych gospodarstwach rolnych, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odcinek ten znajduje się na pierwszej linii frontu gospodarczego, że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod względem realizacji systemu oszczędzania przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa o postęp techniczny.

Tyle o próbie ujęcia finansowych wyników zobowiązań oszczędnościowych, podjętych przez dyrekcje przedsiębiorstw.

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wytężonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, i biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającej decyzje, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

1. walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,
2. walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, nacjonalizatorów i wynalazców,
3. walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,
4. walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,
5. walka o oszczędności materialne i usprawnienie zaopatrzenia,
6. walka o potanienie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

WALKA O PEŁNE WYKORZYSTANIE CZASU PRACY

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w tej dziedzinie jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarkę narodową na straty wielomiliardowe.

Każdy procent godzin pracy opuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

Odpowiednikiem straconych dniówek jest mało wydajna i zbyt kosztowna praca w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne.

Planując ostrożnie, CZP metalowego przewiduje z tytułu obniżenia o 30 proc. ilości godzin nadliczbowych oszczędność w kwocie 200 mil. zł.

Naruszenie dyscypliny pracy powoduje równocześnie dezorganizację produkcji i duże postoje. O wiele większe jednak straty przynoszą przerwy i postoje w pracy, spowodowane przez awarie maszyn, urządzeń i instalacji.

Walkę o doprowadzenie do minimum bezczynności maszyn i ludzi trzeba toczyć w świadomości faktu, że w prawdziwie nowoczesnym socjalistycznym przemyśle dopuszczalne są tylko postoje, związane z przeprowadzeniem planowanych remontów. Trzeba równocześnie za przykładem grupy przodowników szybkiego remontu w zjednoczeniu przemysłu metali niezależnych pn. „Czerwona Trzebina", wszędzie organizować ekipy pogotowia przeciwawaryjnego i do tych kierować najlepszych i najbardziej bojowych, uświadomionych robotników, techników i inżynierów.

Systematyczny, okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy ochrania wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych. **Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach.** Jednolita, dobrze opracowana instrukcja, normująca przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń energetycznych i postępowania w wypadkach nieprzewidzianych awarii, określająca odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbalstwa, przyczynią się do zwiększenia dyscypliny produkcyjnej, do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i dozoru technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony, bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy. Mniej wypadków w pracy, lepsze warunki oświetlenia, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wyziewów, oparów, stałą troską o usunięcie szkodliwego dla zdrowia, działania kwasów, wysokiej temperatury, nadmiernej wilgoci — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy, **oszczędności w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez powiększenie wydatków.**

W przyszłości nie należy zatwierdzać żadnego planu produkcji i kapitalnych remontów, które nie przewidują środków ochrony i poprawy warunków pracy.

Opieka zdrowotna, obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór od strony tych problemów nad przebiegiem pracy — stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych komunikacyjnych, rolnych itd. muszą na serio zabrać się do walki o czystość i porządek w podległych im fabrykach, kopalniach, gospodarstwach, na dworcach, w budynkach stacyjnych, stołówkach i sklepach.

WYKORZYSTANIE MASZYN I URZĄDZEŃ

Zagadnienie likwidacji postojów — to nie tylko problem remontów i właściwej obsługi maszyn i urządzeń. Setki milionów godzin roboczych tracimy w gospodarce narodowej z powodu zbyt słabego obciążenia maszyn produkcyjnych, złej organizacji pracy, braków w zaopatrzeniu, nierównomiernego wykonywania i złego opracowania programów dla poszczególnych oddziałów i odcinków produkcyjnych.

Przyjmując pracę na dwie zmiany, jako normalną. Dyrekcja CZP Metalowego ocenia czasowo wykorzystanie maszyn CZP Metalowego w roku 1948 na ok. 46 proc postój maszyn na ok. 16 proc. bezruch maszyn na ok. 38 proc.

Plan oszczędnościowy w CZP Metalowego przewiduje doprowadzenie pracy maszyn w grudniu rb. do 69,5 proc. i uzyskania z tego tytułu bezpośrednich oszczędności w kwocie od 1,5 do 2 miliardów złotych.

Dokończenie przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.

Wicemin. dr Widy-Wirski w Krakowie

W dniu 20 bm. w sali RTPD w Krakowie wygłosił gen. sekretarz Stronnictwa Pracy wicemin. dr Widy-Wirski referat pt.: „Sytuacja rzemiosła i drobnego kupiectwa w Polsce Ludowej". Na odczyt przybyło około 2 tys. osób spośród rzemiosła, drobnego kupiectwa i inteligencji pracującej. Wśród przybyłych znajdowali się również przedstawiciele duchowieństwa. Na zebranie przybył również z Gdańska p. o. prezesa Rady Naczelnej Dobrzański.

Po powitaniu przez przewodniczącego Komitetu Wojew. SP posła Olchowicza przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, stronnictw politycznych i Izby Rzemieślniczej witany serdecznie i owacyjnie, wiceminister dr Widy-Wirski w półtoragodzinnym przemówieniu określając pozycję polityczną i ekonomiczną warstw pośrednich w Polsce Ludowej, omówił płaszczyznę sojuszu PZPR z innymi stronnictwami politycznymi podkreślając istotę odrębności uzasadniającej sens działania i dalszego rozwoju Stronnictwa Pracy w Polsce Ludowej. Po skończonym referacie przyjętym burzliwymi oklaskami, odśpiewano „Rotę" Konopnickiej, po czym zakończono zebranie wśród okrzyków na cześć Stronnictwa Pracy i jego przywódców.

Należy podkreślić niezwykłe zainteresowanie publiczności referatem. Od licznych osób, które nie mogły wysłuchać referatu, z powodu braku miejsca na sali, napływają prośby o powtórzenie odczytu.



10

— Aha jeszcze jedno. Musicie przygotować się do fotografowania wyników obliczeń i doświadczeń laboratoryjnych. Odpowiedni aparat otrzymacie ode mnie już w najbliższym czasie, najprawdopodobniej już w czasie waszej następnej u mnie wizyty. Tak to byłoby wszystko.

Stary antykwariusz dał tym samym Leonowi znać, że uważa jego odwiedziny za skończone. W tym samym bowiem momencie do sklepu wszedł jakiś wyrostek niosąc dwa wielkie wazony.

— No to dziękuję. Nie wezmę tymczasem żadnego obrazu. A ten, który odstawiłem na stronę jest dla mnie za drogi.

— Niestety nie mogę przecież targować ze stratą.

— A więc do widzenia.

— Do widzenia.

Krukowski wyszedł na ulicę. Był zadowolony ze spełnionego obowiązku. Wszystko postępowało według zakreślonego jeszcze tam w odległym Londynie planu. Niebezpieczeństwa żadnego tymczasem nie widział.

Wolnym krokiem udał się do najbliższej stacji kolei podziemnej. Czekając na pociąg rozmyślał o dziwnym starym antykwariuszu. W pewnej chwili wśród tłumu zauważył sylwetkę znajomej mu osoby. Czyżby się mylił. Ależ tak, nie inaczej, to przecież ta dziewczyna z pociągu, którą wyratował z przykrej sytuacji i z którą pożegnał się w ciemnościach nocy. Ciągle wydawało mu się, że ściskając wtenczas jego rękę, dziewczyna chciała coś powiedzieć, coś więcej nad to krótkie dziękuję...

W międzyczasie na peron metra wpadł pociąg elektryczny. Nie namyślając się, Leon wszedł do tego samego wagonu co dziewczyna. Stała odwrócona, nie mógł więc widzieć jej twarzy. Dzielił ich stłoczony tłum podróżnych... Żeby chociaż spojrzała w moim kierunku — pomyślał. Życzenie jego nie miało się jednak ziścić. Zainteresował go natomiast inny fakt. Stojący tuż przy nim mężczyzna w ciemnozielonym płaszczu pilnie obserwował nieznajomą z pociągu. Przez cały czas jazdy nie odrywał od niej oczu.

Czego on od niej chce, wiedział doskonale... Nakryją biedaczkę, nie ma dwóch zdań... Czy znów ma jej pomóc... Dlaczego... Czy mu wolno narażać się tam dla jakiejś Rosjanki, gdy sam ma takie wielkie obowiązki... Jest przecież żołnierzem... ale tej dziewczynie grozi poważne niebezpieczeństwo... a może za nią kryją się jeszcze inni?...

Najróżniejsze myśli krążyły w głowie Leona.

Na trzeciej stacji Rosjanka wysiadła. Za nią mężczyzna w zielonym płaszczu i Krukowski, który postanowił pomóc dziewczynie o ile to będzie oczywiście możliwe.

Znajdowali się w okolicach Schlesischerstrasse. Była więźniarka obozu koncentracyjnego skręciła nagle w małą uliczkę i weszła do jednego z trzech stojących tu domków parterowych. Mężczyzna tymczasem widząc to, zawrócił nagle i wszedł do sklepu radiotechnicznego. Krukowski w lot zrozumiał o co chodzi. Nie ulega wątpliwości, że dzwoni po pomoc.

Boi się widocznie wchodzić do domu samotnie. A może tam jest więcej takich uciekinierów... A może...

Leon postanowił działać. Nie ma chwili do stracenia. Bez wahania wszedł do ciemnego korytarza. Zapalił zapałkę. Gdzie się udać, drzwi z prawej, drzwi z lewej. Trudny wybór. No ale działać trzeba szybko... Zapukał do tych z prawej. Upłynęło parę sekund zaledwie, a w drzwiach ukazała się postać młodej Rosjanki. Ujrzawszy byłego współtowarzysza podróży znieruchomiała.

— Jakto pan tu?... — wykrztusiła.

Krukowski bez wahania wszedł do środka, szybko zamykając za sobą drzwi. Znalazł się w niedużej kuchence. W pokoju obok, przy stole siedziało kilkunastu mężczyzn. Była wśród nich jeszcze jednak kobieta. Leon zrozumiał o co chodzi. Zebranie konspiracyjne — pomyślał.

Dziewczyna tymczasem zamieniła się w słup soli. Była przerażona. Ale dziwny wybawca nie zwlekał.

— Musicie w tej tej chwili opuścić to mieszkanie. Jesteście śledzeni. Za parę minut będzie tu u was kilkudziesięciu policjantów.

— Skąd pan to wie, przecież tu nic...

— Niech pani nie będzie dzieckiem. Trzeba za wszelką cenę uciekać, jeżeli pani nie chce brać odpowiedzialności za życie tylu ludzi, no i przegranie całej sprawy.

Rozmowę tę słyszeli również zebrani w pokoju ludzie.

Perswazje Leona były jednak wystarczająco przekonywujące, bo po chwilowej konsternacji rozpoczął się odwrót. Wszyscy wyszli tylnim wyjściem na podwórze. Stamtąd można było przedostać się na inną ulicę. Wiedzieli o tym doskonale.

— No więc teraz i na nas czas. Czy mogę pani pomóc coś nieść?

— Nie dziękuję. Nic nie zabieram stąd prócz teczki.

— Śpieszmy się więc, nie ma chwili do stracenia.

W tym samym momence ktoś zastukał głośno do drzwi.

— Nie, to jeszcze nie może być policja — szepnął do ucha Rosjance. Ale niech pani natychmiast ucieka, a ja postaram się zatrzymać tego gościa, jeżeli to wróg.

Nataszy Antoninowie nie było jednak wcale tak śpieszno. W takich sytuacjach zawsze potrafiła być opanowana. Stanęła jednak w drugim pokoju, bliżej tylniego wyjścia.

W międzyczasie Leon otworzył drzwi wejściowe. W progu stał wywiadowca, który śledził Nataszę. W prawym ręku czernik się nieduży browning.

— Hände hoch!

— Jakto, co się stało, czego pan ode mnie chce?

— Nie tylko od ciebie, od was wszystkich coś chcemy. Leon starał się umyślnie przedłużyć rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przemówienie przewodniczącego KCZZ Ochaba

MILIONY LUDZI PRACY STAJĄ DO WALKI

o wykonanie planu oszczędnościowego

Na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej przemówienie wygłosił przewodniczący KCZZ — Ochab:

Dla realizacji gigantycznego zadania zaoszczędzenia stu kilkudziesięciu miliardów złotych w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych, przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również poparcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy — mobilizującego te miliony — mówca stwierdził, że ruch ten, związany nierozerwalnie z nazwiskiem nieodżałowanej pamięci górnika-komunisty Pstrowskiego, rozwijał się w latach 1947-48 z żywiołową siłą, ogarniając coraz to nowe dziesiątki i setki tysięcy robotników, którzy podobnie jak Pstrowski, kochają gorąco Polskę Ludową i służą Polsce, torując drogę socjalizmowi milionami ton węgla, milionami metrów tkanin, stali i innych produktów ponad plan.

Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, I Kongres PZPR, najszersze masy robotnicze przyjęły z głęboką radością i entuzjazmem, co znalazło swój wyraz m. in. w słynnym „Czynie Kongresowym".

Ruch współzawodnictwa pracy

Ruch współzawodnictwa w grudniu 1948 r. objął niewątpliwie większość robotników przemysłowych, przy czym na szczególne podkreślenie zasługują górnicy i kolejarze.

Na ogólną liczbę ponad 900 tys. współzawodników, objętych statystyką, około 3/4 przypada na uczestników współzawodnictwa zespołowego. Całe zespoły, ogniwa i brygady robotników solidarnie i świadomie biorą na siebie określone zobowiązanie produkcyjne, co świadczy o zrozumieniu, iż wynik walki o plan zależy również od harmonijnej, przemyślanej pracy całego zespołu.

Burzliwy wzrost ruchu współzawodnictwa pracy świadczy, że zrozumienie wagi tego ruchu przeniknęło w głąb najszerszych mas robotniczych, że kształtuje się nowa, wyższa świadomość klasowa proletariatu, że otwierają się nowe możliwości uruchomienia sił produkcyjnych, które niejako drzemały i nie mogły rozwinąć się w warunkach przeklętego ustroju kapitalistycznego.

Akces inteligencji technicznej

W okresie „Czynu Kongresowego" ruch współzawodnictwa pracy objął znaczną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział i wyraźnie nie doceniała siły i znaczenia tego ruchu.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne roku ub., wspaniały „Czyn Kongresowy", który dał krajowi dodatkowo około 6 miliardów zł, oddziałały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę klasy robotniczej w społeczeństwie.

Wzrost roli Związków Zawodowych, a zwłaszcza Rad Zakładowych i komitetów współzawodnictwa pracy w organizowaniu i kierowaniu ruchem współzawodnictwa — jest poważny, lecz wciąż jeszcze niedostateczny — stwierdza następnie przewodniczący KCZZ.

„Czyn Kongresowy", entuzjazm i inicjatywa twórcza mas robotniczych, nie tylko zaskoczyły naszych wrogów klasowych, ale również były niespodzianką dla wielu naszych przyjaciół. Rozmach ruchu przerósł nasze przewidywania i przygotowania organizacyjne.

Organizacje związkowe, które na ogół zdały egzamin w trudnej pracy nad przygotowaniem nowych umów zbiorowych, nie potrafiły równocześnie zabezpieczyć dalszego równomiernego rozwoju współzawodnictwa pracy. Wiele ogniw związkowych nie doceniało również wysiłków wroga klasowego, który rozwścieczony komunikatami z frontu walki o „Czyn Kongresowy", uruchomił cały skomplikowany aparat szeptanej propagandy przeciw współzawodnictwu, posługując się, jak zwykle, plotką i oszczerstwem, a nawet amboną i konfesjonałem.

Na chwilowe zahamowanie rozmachu współzawodnictwa, po wielkim wysiłku w okresie „Kongresowym", wpłynęły niewątpliwie nastroje zbytniego zadowolenia z sukcesów i dość rozpowszechnione traktowanie współzawodnictwa jako jakiejś przejściowej „akcji", czy też zadania szturmowego, po którego wypełnieniu należy się zasłużony odpoczynek.

Trudności te miały oczywiście charakter przejściowy w lutym, a zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca, zaznaczył się niemal w całym kraju nowy poważny wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, osiągając pod względem liczbowym poziom okresu kongresowego.

Wzrost ten jest następstwem: 1. pomyślnego w zasadzie przeprowadzenia ogromnej pracy, związanej z wprowadzeniem w życie nowego systemu płac i nowych umów zbiorowych, 2. coraz lepszego opanowania przez robotników i masowego przekraczania nowych norm, 3. głębokiego wpływu uchwał i wskazań kongresu PZPR, jak również uchwał Rządu w sprawie akcji oszczędnościowej, 4. lepszej mobilizacji sił partii i związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu.

Nowe cechy współzawodnictwa

Ruch współzawodnictwa pracy ujawnia obecnie pewne nowe cechy charakterystyczne o wielkiej doniosłości.

Współzawodnictwo rozwija się obecnie w oparciu o nowe normy i nowy system płac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy.

W znacznie szerszym zakresie, niż poprzednio, realizuje się hasło podniesienia jakości produkcji. Np. włókniarki łódzkie zorganizowały, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, 478 zespołów, stawiających sobie za cel podniesienie procentu produkcji pierwszego gatunku.

Rośnie liczba racjonalizatorów i nowatorów produkcji, którzy wskazują masom robotniczym realne możliwości szybkiego uruchomienia wielkich, niewykorzystanych dotychczas rezerw.

Program i hasła oszczędnościowe rządu

Szczególnie doniosłym jest fakt, że szerokie masy robotnicze z ogromnym zainteresowaniem i zrozumieniem przyjęły program i hasła oszczędnościowe rządu. Robotników bolało i rozgoryczało, że tak wiele było marnotrawstwa, rozrzutności, bezładu. Na zebraniach partyjnych i związkowych, na naradach wytwórczych i posiedzeniach komitetów współzawodnictwa pracy, robotnicy z pasją mówią o dotychczasowych brakach i błędach, a równocześnie z głęboką gospodarską troską i powagą stawiają konkretne wnioski jak poprawić obecny stan rzeczy, jak zaoszczędzić surowce, lepiej wykorzystać maszyny i instalacje, usprawnić organizacje i podnieść produkcję. Mówią więc o tym jak wcielić w życie hasło, głosząc, że oszczędność i dyscyplina pracy to nieodłączna cecha i niezłomna zasada systemu planowej gospodarki.

Kongres Zjednoczeniowy wywarł głęboki wpływ na klasę robotniczą. Kształtuje się nowa wyższa świadomość klasowa polskiego proletariatu. Robotnicy jasno widzą perspektywy socjalizmu i coraz lepiej doceniają wagę i znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy dla realizacji planu 6-letniego, dla dalszego podnoszenia dobrobytu mas, dla zwycięstwa socjalizmu.

Nowy, wyższy etap w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy stawia przed Związkami Zawodowymi nowe, odpowiedzialne zadania.

Mówca wymienia najważniejsze z nich:

Czołowym zadaniem Związków Zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwijaniu twórczej inicjatyw mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach długofalowego planu.

Trzeba zwalczać wszelkie próby traktowania współzawodnictwa jako doraźnego zadania szturmowego oraz zastępowania inicjatywy i aktywności mas przez biurokratyczne komenderowanie i efekciarstwo.

Drugie zadanie, to skupienie uwagi na podniesieniu jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Wspólnie z administracją zakładów trzeba pracować nad zabezpieczeniem warunków niezbędnych dla produkcji wysokojakościowej, a więc: systematycznie zwalczać bezład i bezplanowość, dbać o podnoszenie kwalifikacji robotników, ułatwiać im poznanie i przyswojenie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, zapewnić przystępny i systematyczny instruktaż, organizować różne formy społecznej kontroli nad jakością wytworów, wyjaśniać znaczenie problemu lepszej jakości na konkretnych przykładach.

Walka ze spóźnieniami i nadgodzinami

Trzecie zadanie — to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną absencją, oszczędność godzin nadliczbowych. Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do Państwa i społeczeństwa.

Robotnik przy produkcji jest jak żołnierz na froncie, gdzie dyscyplina stanowi niezbędny warunek zwycięstwa.

Czwarte zadanie polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwał.

Zadanie piąte — pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia, każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pracownik, znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny. Systematycznie kontrolować plan i pomagać w jego wykonywaniu, skupiając szczególną uwagę na pierwszej dekadzie miesiąca, kiedy często następuje demobilizacja, spowodowana nadzieją nadrobienia strat w następnych dekadach.

Łamie to rytm pracy, skłania słabych dyrektorów do forsowania pracy w godzinach nadliczbowych, czy nawet do zaniedbania jakości.

Szóste zadanie — to popularyzowanie przodowników pracy, wielowarsztatowców, racjonalizatorów produkcji. Należy pisać w gazetkach ściennych i w prasie związkowej, mówić na zebraniach robotniczych o tych setkach i tysiącach skromnych bohaterów pracy, którzy jak Bugdol, czy Aprias, Enig, czy Ramus, Krajewski, Mul, czy Sołdek, stanowią chlubę polskiej klasy robotniczej.

Siódmym, szczególnie ważnym zadaniem Związków Zawodowych na obecnym etapie, jest wytężona praca nad zwiększeniem udziału inteligencji technicznej, a zwłaszcza majstrów we współzawodnictwie.

Większość majstrów, czy sztygarów nie bierze należytego udziału w ruchu współzawodnictwa. A przecież majster wśród robotników powinien być jak młodszy oficer wśród żołnierzy.

Związki Zawodowe wespół z administracją muszą stale troszczyć się o stworzenie należytych warunków moralnych i materialnych dla inteligencji technicznej, która w masie swej nie mogła jeszcze niestety osiągnąć przedwojennego poziomu zarobków. Nie ulega wątpliwości, że w ustroju socjalistycznym zapewnimy tej inteligencji warunki lepsze, niż dawał jej ustrój kapitalistyczny.

Stwierdzając, że istnieją dość liczne przykłady niewłaściwego stosunku części aktywu związkowego do inteligencji, mówca przypomina słowa Lenina, który pisał w styczniu 1922 r.:

„Jeśli wszystkie nasze instytucje kierownicze, tj. zarówno partia komunistyczna, władza radziecka, jak i związki zawodowe nie osiągną tego, byśmy jak źrenicy oka strzegli każdego specjalisty, pracującego sumiennie, ze znajomością rzeczy i z zamiłowaniem — choćby nawet zupełnie obcego komunizmowi pod względem ideowym — to o żadnych poważnych sukcesach w dziele budownictwa socjalistycznego mowy być nie może. Jeszcze nie prędko potrafimy to urzeczywistnić, ale musimy za wszelką cenę osiągnąć to, by specjaliści, jako szczególna warstwa społeczna, która pozostanie szczególną warstwą aż do osiągnięcia najwyższego szczebla rozwoju społeczeństwa komunistycznego, żyli lepiej w warunkach socjalizmu, niż w warunkach kapitalizmu, zarówno pod względem materialnym, jak i prawnym, pod względem koleżeńskiej współpracy z robotnikami i chłopami, a także pod względem ideowym, tj. pod względem zadowolenia z własnej pracy i świadomości jej pożytku społecznego w warunkach niezależności od egoistycznych interesów klasy kapitalistów. Nikt się nie zgodzi uznać za jako-tako zadowalające funkcjonowanie urzędu, w którym nie prowadzi się planowej i dającej praktyczne wyniki pracy nad wszechstronnym zabezpieczeniem specjalistów, popieraniem najlepszych spośród nich, nad obroną i ochroną ich interesów itd."

Związki zawodowe powinny prowadzić całą pracę we wszystkich tych dziedzinach (lub systematycznie uczestniczyć w odpowiednich gałęziach pracy wszystkich urzędów) nie ze stanowiska interesów danego urzędu, lecz ze stanowiska interesów pracy i gospodarki narodowej jako całości. Związkom Zawodowym przypada w udziale w stosunku do socjalistów najcięższa i najtrudniejsza praca, polegająca na codziennym oddziaływaniu na najszersze masy pracujące, dla wytworzenia prawidłowego stosunku tych mas do specjalistów. Jedynie taka praca może dać rzeczywiście poważne wyniki praktyczne".

Gruntowne przemyślenie i wyciągnięcie wniosków praktycznych ze wskazań danych przez Lenina robotnikom rosyjskim przed 27 laty, ułatwi i w Polsce w r. 1949 zrealizowanie konkretnych zadań, a zwłaszcza ogromnego zadania wykonania i przekroczenia planu oszczędnościowego.

Ósme zadanie — to ogromnej doniosłości problem, ulepszenia, rozszerzenia i zróżnicowania (zależnie od środowiska) związkowej pracy polityczno-społecznej.

Trzeba w sposób prosty i rzeczowy wyjaśniać najszerszym masom pracującym, nie zapominając również o kobietach — gospodyniach domowych ogromne znaczenie akcji oszczędnościowej, nierozerwalnie związanej z rozwojem współzawodnictwa pracy, dla utrzymania stałości waluty i poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, dla nagromadzenia rezerw, dla wzrostu siły obronnej państwa, dla pokoju, dla zwycięstwa socjalizmu.

Przewodniczący KCZZ omawia też krótko problem oszczędności w aparacie i gospodarce związkowej.

Stawiając problem daleko idących oszczędności, KCZZ bynajmniej nie myśli o jakimkolwiek obcinaniu kredytów na statutową działalność związków, na pracę szkoleniową, czy kulturalno-oświatową. Istnieje natomiast poważna możliwość zaoszczędzenia wielu milionów zł w gospodarce związkowej przez walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Przez likwidację przerostów administracyjnych lepszą organizację pracy, ściślejszą kontrolę gospodarki taborem samochodowym, centralizację planowania inwestycyjnego itd.

Lutowe plenum KCZZ postanowiło, że począwszy od dnia 1 kwietnia br. 5 proc. składki organizacyjnej będzie wpływać na zablokowane konto jako związkowy fundusz inwestycyjny do wykorzystania w r. 1950.

Łącznie z innymi oszczędnościami, zaplanowanymi przez KCZZ, Związki Zawodowe do końca br. powinny bez żadnej szkody dla swej działalności zoszczędzić ok. 500 milionów zł.

Z kolei mówca wskazuje kilka podstawowych warunków wykonania przez Związki Zawodowe nakreślonych poprzednio zadań.

Aktyw związkowy tym lepiej i szybciej wywiąże się ze swych zadań i obowiązków, im lepiej i szybciej przestudiuje uchwały Kongresu PZPR i wykorzysta w praktyce wspaniały oręż ideologiczny, dany mu przez ten historyczny Kongres.

Związki Zawodowe — jako masowa, bezpartyjna i powszechna organizacja klasy robotniczej mogą należycie wypełnić swe zadania tylko przy prawidłowym stosunku do awangardy, do czołowego zorganizowanego oddziału polskiej klasy robotniczej — do PZPR, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna dla wszystkich innych organizacji robotniczych.

Związki Zawodowe stanowiące najważniejszą transmisję partii do mas, muszą pamiętać, że ich siła płynie z codziennej i jak najściślejszej łączności z masami robotniczymi.

Tak, jak nas uczą Lenin i Stalin, musimy śmiało i rzetelnie stawiać przed masami problemy, które wysuwa życie, śmiało i rzetelnie przeprawadzać samokrytykę własnych błędów i niedociągnięć, wskazywać masom drogę, na której przezwyciężymy istniejące trudności, a równocześnie uważnie słuchać krytyki ze strony mas, uczyć się od mas.

Wskazanie praktyczne

Właśnie wśród mas robotniczych, które nagromadziły ogromne doświadczenia praktyczne i przepojone są pragnieniem Polski socjalistycznej, znajdziemy tysiące wskazań praktycznych.

Ważnym warunkiem należytego wywiązania się ze swych zadań przez polskie Związki Zawodowe, jest systematyczne studiowanie i należyte wykorzystanie doświadczeń przodujących radzieckich Związków Zawodowych, które mogą pochlubić się olbrzymimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy związkowej, a zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego.

O potężnym rozmachu tego współzawodnictwa, o jego ogromnym zasięgu świadczą tysiące faktów. Tak np. 95 proc. wszystkich związkowców obwodu moskiewskiego uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie.

Bez wciągnięcia milionowych mas do realizowania ogromnych zadań, nie możemy ich wykonać.

Jestem głęboko przekonany — kończy mówca — że hasła, rzucone przez Rząd, przez partie, przez KCZZ naszemu narodowi, przyczynią się do jeszcze pełniejszej mobilizacji milionów ludzi pracy, do walki o wykonanie planu oszczędnościowego.

Jestem głęboko przekonany, że to, co nasi towarzysze pracy tu powezmą, stanie się odpowiedzią na wszelkie poczynania podżegaczy wojennych.

Jestem głęboko przekonany, że realizacja naszego planu gospodarczego stanie się zarazem umocnieniem pozycji Polski — będzie ogromnym krokiem naprzód na drodze do budowy socjalizmu w Polsce.

Jestem głęboko przekonany, że Związki Zawodowe wypełnią swoje zadanie, swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec narodu.

Wykonanie planu oszczędnościowego, zaoszczędzenie w ciągu 1949 roku ponad stu miliardów złotych, pomnoży nasze siły, podniesie nasz dobrobyt, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczy ku socjalizmowi nasz mężny, miłujący wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, utalentowany i twórczy Naród Polski.

Wyjątek z przemówienia Prezydenta Bieruta w dniu 22 lipca 1948 roku we Wrocławiu do młodzieży Polskiej.

„Tylko przez solidarne współdziałanie całego ludu pracującego można wypełnić wielkie historyczne zadanie przebudowy Polski w kraj przodujący, w kraj wielkoprzemysłowy, w kraj nowoczesnej nauki i techniki, w kraj sprawiedliwego ustroju społecznego. Tylko przez solidarne współdziałanie międzynarodowe wszystkich ludzi pracy w nieugiętej walce społecznej, zmienić można oparty na krzywdzie kapitalistyczny ustrój wyzysku, torować drogę pełnemu wyzwoleniu człowieka".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 13 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 23. 3. 1949

ZYGZAKIEM przez niedzielę SPORTOWĄ

● Jeszcze w Zakopanem odbywają się zawody narciarskie, a już na terenie reszty kraju coraz bardziej do głosu dochodzą sporty letnie. Obecny okres stanowi jak gdyby przełom między sportową zimą a sportowym sezonem wiosennym. W halach odbyły się końcowe rozgrywki koszykowe, a mistrzostwa drużynowe w boksie wchodzą w decydującą fazę. Na wolnym powietrzu zainaugurowali już sezon kolarze i piłkarze. I odtąd już sport coraz częściej będzie stał pod znakiem najatrakcyjniejszej z dyscyplin letnich — piłki nożnej.

● Sensacją narciarskich zawodów o puchar PKL był udział popularnych osobistości Zakopanego. Obok znakomitych specjalistów w biegu zjazdowym wziął również udział burmistrz miasta Zakopanego, dawniejszy olimpijski reprezentant Polski w wioślarstwie, mgr Ustupski, oraz dyrektor PKL inż. Schneigert.

● Warszawska Legia mimo najlepszych przepowiedzi Świcarza, który obiecał, że klub ten zdobędzie mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie — zajęła dopiero trzecie miejsce. Tytuł mistrzowski utrzymała Cracovia, a najgroźniejszym jej rywalem było KTH, które w ostatnim meczu rozgromiło Legię w wysokim stosunku. Dawną klasę zademonstrowała również piątka koszykowa z poznańskiego ZZK która w decydującym meczu o mistrzostwo Polski z YMCA łódzką potrafiła znowu zdobyć zaszczytny tytuł. Drugą młodość w zespole koszykarzy poznańskich przeżywa niezmordowany Grzechowiak, który był motorem wszystkich akcji ofensywnych ZZK. W miejsce Zgody świętochłowickiej do Ligi koszykowej zakwalifikował się toruński Pomorzanin, który w finałowych rozgrywkach nie poniósł żadnej porażki. Pomorzanin jest wzorem pracy sportowej i osiągnięciami swymi dokumentuje, że poważne potraktowanie sportu musi doprowadzić do sukcesu we wszystkich dyscyplinach.

● W Lidze piłkarskiej pierwszych wyników nie można uważać za sprawdzian formy poszczególnych zespołów. Dzięki wysokiemu zwycięstwu prowadzenie w tabeli z miejsca objęła Wisła, która w meczu z ŁKS-em była o klasę lepsza technicznie. Stanowczo zbyt wysoki był wynik meczu Cracovia — Lechia. Gdańszczanie byli dla mistrza Polski równorzędnym przeciwnikiem, a do ich wysokiej porażki przyczyniła się słaba gra bramkarza. Porażka Szombierek w meczu z Legią usprawiedliwiona jest faktem, że od 4 minuty pierwszej połowy Szombierki grały już w dziesiątkę po kontuzji Suchego. Poznański ZZK wygrał z AKS-em zupełnie zasłużenie, chociaż może zbyt wysoko. Jak na początek sezonu gra w tym meczu stała na dobrym poziomie. Poznańscy kolejarze wykazali się lepszą kondycją i większą szybkością. Na słabym poziomie stała gra podczas meczu Polonia — Warta. Szczególnie ataki obu drużyn zawiodły. Ruch na swoim boisku uzyskał remis z bytomską Polonią i wynik ten należy uważać za szczęśliwy dla gospodarzy. Jak się sytuacja w tabeli rozwinie pokażą nam dopiero następne niedziele sportowe.

● W tabeli o mistrzostwo bokserskie Polski na czoło wysunęły się dwie Gwardie: warszawska i gdańska. Gedania dzięki pechowemu ciosowi Białkowskiego uplasowała się na trzecim miejscu ex aequo z Batorym. Tabelę zamyka łódzki Zryw.

Beniaminek Ligi koszykowej - „Pomorzanin"



Koszykarze „Pomorzanina" (Toruń) zajęli podczas finałowych rozgrywek o mistrz. kl. A pierwsze miejsce, kwalifikując się tym samym do Ligi w miejsce spadającej z niej „Zgody" świętochłowickiej. Zdjęcie nasze przedstawia zespół beniaminka Ligi koszykowej. Stoją od lewej: Gliński, Kosecki, L. Stefanowicz, Pietrasiewicz, Z. Stefanowicz, Frankiewicz, Betlejewicz, Marciniak. (Foto — Osmański, Toruń)

BIEG ZJAZDOWY O PUCHAR P. K. L.



ZAKOPANE. W drugim dniu zawodów o puchar PKL — rozegrano bieg zjazdowy na trasie z Przełęczy Goryczkowej do Kuźnic. Warunki w czasie zawodów były ciężkie z uwagi na śnieżyce i mgłę. W biegu zjazdowym w konkurencji męskiej klasyfikowano osobno w klasyfikacji ogólnej oldboy'ów i pracowników PKL.

W konkurencji męskiej startowało 103 zawodników, a bieg ukończyło 94. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Wawrytko (SNPTT) przed Ciaptakiem-Gąsienicą (SNPTT), Stanisławem Marusarzem i Józefem Marusarzem.

W konkurencji oldboy'ów zwyciężył St. Marusarz z czasem 6,22,5 przed Andrzejem Marusarzem i Ziembą.

W klasyfikacji pracowników PKL i pracowników PKP zwyciężył Nowak (Kasprowy) z czasem 7,26 przed Zwijaczem, Ziembą, Nowakiem i Fafrowiczem.

Burmistrz Zakopanego mgr Jerzy Ustupski zajął w klasyfikacji ogólnej 77 miejsce, a dyr. PKL inż. Schneigert 89 miejsce.

W biegu zjazdowym kobiet wzięło udział 8 zawodniczek, a bieg ukończyło 6. Zwyciężyła Kodelska (AZS Warszawa) z czasem 7,46 przed Grocholską (SNPTT) i Krzeptowską (HKN).

Sokol (Hranice) — Gwardia (Słupsk) 11:5 w boksie

SZCZECIN. W Słupsku odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie między czechosłowackim zespołem „Sokol" (Hranice) a „Gwardią" (Słupsk). Wygrali goście w stosunku 11:5.

Lublinianka-ZZK (Pozn.) 10:6



LUBLIN. W sali kina „Apollo" w Lublinie odbyły się zawody bokserskie rozegrane między WKS „Lublinianka" a ZZK (Poznań) zakończone zwycięstwem „Lublinianki w stosunku 10:6.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (zawodnicy Lublina na pierwszym miejscu): Kukier po najładniejszej walce dnia zwyciężył wysoko na punkty Kluczborka; Baran zdecydowanie pokonał na punkty Janaszka; Choina wypunktował Flisiaka; Marciniak uległ na punkty Wytykowi. Werdykt ten krzywdzi zawodnika „Lublinianki", który zasłużył na remis; Maletz w pierwszej rundzie przegrał przez k. o. z Kazimierczakiem; Głębocki wysoko wygrał na punkty z Kupczykiem; Kwiatkowski uległ na punkty walczącemu nieczysto Talarczykowi; Kosiada zwyciężył Grzelaka.

Sędziował w ringu Omasta z Poznania, na punkty Linka (Poznań), Felleher (Szczecin) i Kister (Lublin). Widzów ok. 1000.

W Warszawie otwarto sezon kolarski

WARSZAWA. Kolarze warszawscy zainaugurowali sezon wyścigiem na przełaj o nagrodę premiera Cyrankiewicza (w konkurencji drużynowej). Wyścig, ze startem i metą na boisku Akademii WF na Bielanach przeprowadzony był w niezwykle ciężkich warunkach terenowych, co wymagało dużej sprawności, zarówno od zawodników, jak i od sprzętu.

Wyścig dla młodzików na rowerach turystycznych na dystansie 7 km wygrał Jaworski (Gwardia) w czasie 20:02 min., przed Wiśniewskim (Drukarz) i Kasprowiczem (Gwardia). Startowało 20, ukończyło 17 zawodników.

Wyścig dla „kartowiczów" na trasie 12,5 km wygrał Lesko (Samorządowiec) — 40 min. przed Majkowskim (Samorządowiec) 40:20 i Konopką (Gwardia). Startowało 18, ukończyło 18 zawodników.

Wyścig główny dla zawodników licencjonowanych na dystansie 25 km zgromadził na starcie 10 kolarzy. Trasa obejmowała 2 pętle, po 12,5 km Na półmetek pierwsi wpadli Wójcik i Manowski, mając ok. 15 min. przewagi nad dalszą grupą, którą stanowili Napierała, Olszewski i Piegat. Po sprawdzeniu jednak punktów kontrolnych okazało się, że Wójcik i Manowski zmylili trasę skracając ją o ok. 10 km. W rezultacie zostali oni zdyskwalifikowani, a pierwsze miejsca zajęli kolarze „Samorządowca" — Piegat Olszewski i Napierała, którzy w tej kolejności przybyli na metę.

Wyniki techniczne: 1. Piegat (Samorządowiec) 1:20 godz., 2. Olszewski (Samorządowiec) 1:20:23, 3. Napierała (Samorządowiec) 1:23, 4. Jankowski (Gwardia) 1:26, 5. Bukowski (Gwardia), 6. Przybysz (Gwardia).

Nagrodę premiera Cyrankiewicza w konkurencji drużynowej zdobył „Samorządowiec". Wyścig organizował „Samorządowiec", ,przy współudziale WOZKol.

Mecz piłkarski Polska-Rumunia w Poznaniu

POZNAŃ (G) Jak się dowiadujemy PZPN przyznał Poznaniowi organizację meczu międzypaństwowego Polska — Rumunia dnia 8 maja br. w Poznaniu. Mecz ten rozegrany zostanie na boisku Warty, na którym zostanie widownia na miejscach stojących znacznie zwiększona.

Pierwsze boje w lidze czechosłowackiej



PRAGA. W niedzielę rozpoczęły się w Czechosłowacji pierwsze spotkania w piłkarskiej Klasie Państwowej. Prawie wszystkie mecze rozegrywane były w bardzo ciężkich warunkach terenowych. Rozegrano ogółem 6 spotkań. Mecz Trnava — Bystrica nie odbył się, z powodu fatalnego stanu boiska.

Wyniki spotkań były następujące: „Bohemia" — „Jednota" (Koszyce) 1:1 (0:0), „Bratislava" — „Pilzno" 1:0 (1:0), „Slavia" — „Sparta" 3:2 (2:1), „Kladno" — „Zilina" 1:2 (1:1), „Teplice" — ATK 2:2 (2:2), Zidenice" — „Ostrava" 4:1 (0:1).

Cichoński wyrównuje rekord Polski
Warta-Grom w pływaniu



POZNAŃ (G). Spotkanie pływackie między Grom (Gdynia) a Wartą zakończyło się zwycięstwem Warty 78:41. W meczu tym zawodnik Cichoński (Warta) wyrównał rekord Polski na 100 m klas. w czasie 1,16,2, ustalonym przed tygodniem przez tego samego zawodnika w Poznaniu. Poza tym sztafeta poznańskiej Warty poprawiła rekord okręgu na 4×100 m dow. panów — 4,47,3. Wyniki techniczne były następujące:

PANOWIE — 200 m dow.: 1) Andrzejewski (W) 2,34,6; 2) Marchlewski (G) 2,36,2. 100 m klas.: 1) Cichoński (W) 1,16,2 — rek. Polski wyrównany; 2) Zalisz (W) 1,20,5. 100 m dow.: 1) Marchlewski (G) 1,07,2; 2) Andrzejewski (W) 1,07,9. 200 m klas.: 1) Cichoński (W) 2,59,2; 2) Zalisz (W) 3,08,4. 100 m na wznak: 1) Owczarczak (W) 1,22,2; 2) Boruszak (W) 1,24,5. 4×100 m dow.: 1) Warta — 4,47,3 — nowy rekord okręgu; 2) Grom — 5,00.

PANIE — 100 m na wznak: 1) Kurkówna (W) 1,37,8; 2) Marchlewska 1,40,4. 100 m klas.: 1) Bresińska (W) 1,40,4; 2) Cichońska — 1,41,9. 100 m dowolny: 1) Miklasówna (W) 1,29; 2) Marchlewska — 1,32,4. 3×100 m zm.: 1) Warta — 4,58,4; 2) Grom — 5,13,6.

Siatkarki polskie zwyciężają

PRAGA. W ostatnim spotkaniu na terenie Czechosłowacji, drużyna siatkarek polskich pokonała w Morawskiej Ostrawie reprezentację miasta w stosunku 3:1 (8:15, 15,10, 15:7, 15:11). Drużyna czeska wzmocniona była najlepszymi zawodniczkami z Pilzna i Prościejowa. W zespole polskim wyróżniły się: Wojewódzka, English i Kurtz.

Spotkanie poprzedziło uroczyste powitanie drużyny polskiej i wymiana upominków. Zawodniczki polskie zademonstrowały grę na dobrym poziomie technicznym i spotkały się z serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności.

Półfinały drużynowych mistrzostw w tenisie stołowym



SOSNOWIEC. W Sosnowcu rozpoczęły się w sali Domu ZMP ozgrywki półfinałowe o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. Wrocław reprezentowała „Gwiazda", Częstochowę ZKS „Skra", Szczecin — PKS (mistrz Szczecina) i AZS (wicemistrz) — Kraków — AZS „Groble" oraz Śląsk ZS „Piast" (Gliwice).

LUBLIN. Dnia 19 bm. w sali gimnastycznej WUKF w Lublinie rozpoczęły się półfinałowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym przy udziale 4 drużyn w tym KS „Związkowiec" (Warszawa), KS YMCA (Gdańsk) KS ZZK „Pomorzanin" (Toruń) i KS „Ognisko" (Lublin).

KRAKÓW. Z uwagi na to, że jedyną z pięciu zamiejscowych drużyn, które miały zjawić się w Krakowie była drużyna „Siemianowiczanki", a ta przegrała z „Cracovią" 3:6, pingpongiści „Cracovii" zakwalifikowali się do finału drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym.

Parada tabel

I LIGA PIŁKARSKA

		gier	pkt.	st. br.
1.	Wisła	1	2	8:2
2.	ZZK	1	2	7:3
3.	Cracovia	1	2	5:1
4.	Legia	1	2	2:1
5.	Warta	1	1	0:0
6.	Polonia (W)	1	1	0:0
7.	Polonia (B)	1	1	2:2
8.	Ruch	1	1	2:2
9.	Szombierki	1	0	1:2
10.	Lechia	1	0	1:5
11.	AKS	1	0	3:7
12.	ŁKS	1	0	2:8

II LIGA PIŁKARSKA

Grupa północna

		gier	pkt.	st. br.
1.	Garbarnia	1	2	8:1
2.	Pomorzanin	1	2	4:2
3.	Lublinianka	1	2	3:2
4.	Ognisko	1	1	0:0
5.	Widzew	1	1	0:0
6.	Bzura	1	1	1:1
7.	Radomiak	1	1	1:1
8.	Ostrovia	1	0	2:3
9.	PTC	1	0	2:4
10.	Gwardia (Szcz.)	1	0	1:8

Grupa południowa

		gier	pkt.	st. br.
1.	Tarnovia	1	2	8:1
2.	Naprzód	1	2	4:1
3.	Rymer	1	2	3:1
4.	Baildon	1	2	2:0
5.	Polonia (Przem.)	1	1	1:1
6.	Pafawag	1	1	1:1
7.	Polonia (Św.)	1	0	0;2
8.	Skra	1	0	1:3
9.	Gwardia (Kielce	1	0	1:4
10.	Chełmek	1	0	1:8

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE

		meczów	pkt.	stos. walk
1.	Gwardia (W-wa)	1	2	11:5
2.	Gwardia (Gd.)	1	2	9:7
3.	Gedania	1	1	8:8
4.	Batory	1	1	8:8
5.	Zjednoczenie	1	0	7:9
6.	Zryw (Łódź)	1	0	5:11

FINAŁY HOKEJOWE

		gier	pkt.	st. br.
1.	Cracovia	3	5	8:6
2.	KTH	3	4	17:5
3.	Legia	3	2	5:13
4.	Siła	3	1	5:5

Kalendarzyk

Wtorek, 22 marca 1949 r.
Katolicki: Katarzyny, Konrada, Bogusława.
Słowiański: Zbisława.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach
5.40	17.56	2.57	9.54

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Nowa „Środa" poświęcona Mickiewiczowi

102 z kolei „środa literacka" z uwagi na rok mickiewiczowski poświęcona będzie twórczości Wieszcza — przy czym znakomity językoznawca prof. dr Stefan Hrabec omówi właściwości języka i stylu Mickiewicza. Prelekcja prof. Hrabca nosi tytuł „Język Mickiewicza".

Należy się spodziewać, że najbliższa środa zgromadzi w sali Pom. Domu Sztuki jak najszersze grono wielbicieli poezji Wieszcza.

Młodzież bydgoska podejmuje Czyn Pierwszomajowy

BYDGOSZCZ (sz). W związku z zbliżającym się świętem 1 Maja, młodzież Średniej Szkoły Zawodowej nr 4 przy ul. Konarskiego 2 — zadeklarowała jako „Czyn Pierwszomajowy" — 2.000 roboczo-godzin na prace niwelacyjne na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności i na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich przy ul. Artyleryjskiej.

Jednocześnie młodzież szkoły wzywa całą młodzież bydgoską do podjęcia podobnych „Czynów Pierwszomajowych" i do współzawodnictwa pracy w odbudowie Polski.

* **Dyrekcja Tramwajów** i Autobusów Miejskich komunikuje, iż przedsprzedaż biletów rozpocznie się już z dniem 28 bm. od godz. 9 do 13 i od godz. 15 do 17 w dwóch punktach: 1) ul. Zygm. Augusta 2 i 2) ul. Generalissimusa Stalina — w gmachu Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich.

Wielki dzień kupiectwa bydgoskiego

Wyróżnienie zasłużonych działaczy i uczczenie jubilatów

Bydgoszcz, w marcu

We wczorajszym numerze „IKP" streściliśmy przebieg uroczystości jubileuszowych Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy, kierowanego sprawną dłonią prezesa inż Ćwirko-Godyckiego, a zwłaszcza podkreśliliśmy wzruszający moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci 47 pomordowanych przez hitlerowców członków bydgoskiej organizacji kupieckiej.

Nasze wczorajsze sprawozdanie uzupełniamy dziś opisem przebiegu nastrojowej akademii jubileuszowej w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Rozpoczęto ją, przy wypełnionej po brzegi sali, występem chóru śpiewaczego „Dzwon", który pod batutą dyrygenta Wittstocka odśpiewał „Hymn Pomorza" Moczyńskiego. Prezes inż. Ćwirko-Godycki powitał serdecznie reprezentatów władz, partii politycznych, samorządu gospodarczego, organizacji społecznych i prasy, a nawiązując do 40-lecia istnienia organizacji zawodowej kupiecwa bydgoskiego podkreślił wielki rozrost Zrzeszenia w okresie powojennym, kiedy to organizacja zdołała skupić w swoich szeregach aż półtora tysiąca członków. Z założycieli Zrzeszenia żyje jeszcze dwóch członków. Obydwaj — p. radca Roman Słobecki i p. Kazimierz Mazgaj — zasiedli w prezydium honorowym akademii.

Jedna z uczennic Liceum Administracyjnego wygłosiła utwór K. I. Gałczyńskiego „Przymierze", po czym znowu wystąpili śpiewacy „Dzwonu", a następnie wysłuchano z uwagą starannie opracowany referat dyrektora Zrzeszenia p. Lecha Teski. Sekretarz F. Dolczewski odczytał depesze gratulacyjne od Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich oarz bratnich organizacji w Toruniu, Inowrocławiu, Włocławku, Świeciu, Chełmży i Koronowie.

Jubilatce złożyli serdeczne życzenia wiceprezydent miasta mgr Kozłowski, prezes Izby Przem.-Handlowej radca Cylkowski, prezes Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu A. Melerski, wiceprezes Komitetu Uczczenie Ofiar Morwód Hitlerowskich mgr Esman i dyrektor Izby, Rzem. Józef Werno. Imieniem Stronnictwa Pracy przemawiał prezes Zarządu Grodzkiego dr Wnuk, oświadczając m. in., że SP jest nie tylko obrońcą drobnotowarowca i usługowca, ale przez swoją działalność pragnie ich włączyć jak najpozytywniej do nowego modelu gospodarczego Polski i uczynić ich szczerymi sojusznikami klasy pracującej.

Złote oznaki kupieckie wraz z dyplomami otrzymali z ręki prezesa współzałożyciele Zrzeszenia — p. radca Słobiecki i p. Mazgaj. Dyplomy honorowe za wybitne zasługi otrzymali długoletni członkowie pp.: Borys Czesław, Cylkowski Stanisław, Drewek Jan, mgr Goździk Tadeusz, Maciejewski Władysław, Małecki Edmund, Nozdrzykowski Alojzy i Wesołowski Franciszek.

Poprzednio dyplomami honorowymi wyróżnieni zostali już radca Słobiecki, St. Nagel, J. Goździewicz, B. Kiedrowski i B. Powałowski.

Dyplomy zasługi za wieloletnią pracę organizacyjną otrzymało 21 członków, dyplomy uznania za 25 lat pracy zawodowej kilkudziesięciu znanych kupców bydgoskich. Osobno wyróżniono 65 członków za pracę w organizacji po wyzwoleniu. Długi rejest wyróżnionych odczytał wiceprezes T. Zimniak. Wśród nich znalazł się również p. Franciszek Trafas, który przez cały okres okupacji przechowywał sztandar organizacji.

Podniosłą tę akademię zakończyły: chóralny śpiew „Dzwonu" (Gaude Mater) i słowa podzięki prezesa inż. Ćwirko-Godyckiego.

Z okazji jubileuszu zarząd Zrzeszenia przekazał 20.000 zł na rzecz sierot po pomordowanych przez hitlerowców obywateli bydgoskich.

Walczymy z marnotrawstwem wody!

Prezydent miasta Twardzicki zwraca się do wszystkich mieszkańców Bydgoszczy o usunięcie braków w domowych urządzeniach wodociągowo - kanalizacyjnych, powodujących marnotrawstwo wody i to DO DNIA 31 BM. Po upływie tego terminu nastąpią masowe kontrole urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych i w wypadku ustalenia jakichkolwiek wad w instalacjach, powodujących marnotrawstwo wody, nakładane będą surowe kary do 3 miesięcy aresztu lub grzywny do 150.000 złotych.

Dziennikarze pomorscy w walce o pokój

Dziennikarze pomorscy, zrzeszeni w Związku Zawodowym Dziennikarzy R. P., w pełni solidaryzują się z uchwałą Zarządu Głównego Związku w sprawie Światowego Kongresu Pokoju i postanawiają z jeszcze większą energią i poświęceniem, piórem i słowem, wraz z masami pracującymi całego świata walczyć przeciwko podżegaczom wojennym, zwłaszcza przeciwko imperialistom USA i Wielkiej Brytanii, montującym blok wojenny, wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dziennikarze pomorscy przesyłają braterskie pozdrowienia wszystkim dziennikarzom walczącym przeciwko zbrodniczemu imperializmowi, a przede wszystkim dziennikarzom Związku Radzieckiego, który jest rzecznikiem i ostoją światowego pokoju.

ZA ZARZĄD:
Mieczysław Dobrowolski,
prezes.
Kazimierz Małycha,
sekretarz.

Pożar

(fa) Z niewyjaśnionych przyczyn w piwnicy domu ZZK przy ul. Dworcowej 87 zapaliło się drzewo i węgiel, leżące w pobliżu rury centralnego ogrzewania. Straż Pożarna zdołała na czas pożar ugasić, tak, ze obyło się bez strat.

Trzy ofiary zaczadzenia

BYDGOSZCZ (fa). Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do Dąbrowy Wielkiej w powiecie bydgoskim, gdzie dwutlenkiem węgla zaczadziły się 3 osoby: 49-letni M. Małachowski i jego żona Stanisława oraz Henryk Ratz. Dwu pierwszych nie udało się już przywrócić do życia i przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ratza natomiast w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Przyczyną nieszczęścia był prawdopodobnie niedomknięty piec.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

POW. KOMISJA OŚWIATOWA w Inowrocławiu postanowiła w roku bieżącym otworzyć 20 przedszkoli w różnych gminach powiatu. Personel do tych przedszkoli jest już wyszkolony.

SĄD APELACYJNY w Toruniu zatwierdził wyrok, skazujący niej. J. Stempczyńskiego z Korca na 8 miesięcy więzienia za wywołanie bójki na zabawie i rozbicie uderzeniem butelki szczęki Zdzisławowi Glince.

PRZED SĄDEM GRODZKIM w Toruniu stanęła rodzina Balcerowskich z Jedwabna, pow. Toruń, która w sporze o zabitą indyczkę pobiła sąsiadkę Ślebocką i podarła ubranie na jej synku. Wszyscy oskarżeni, tj. ojciec, córka i syn otrzymali kary grzywny po 6.000 zł i 3.000 zł.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, **22 bm.** w środę **23 bm.** i czwartek **24 bm.** o godz. 19 30 ostatnie pożegnalne przedstawienia komedii p. tyt.: „GRUBE RYBY" z gościnnym występem mistrza Ludwika Solskiego i dyr. Wł. Stomy. — Zniżki ważne.

KINA. Pomorzanin: Volpone, **Polonia:** Nikt nic nie wie, **Wolność:** Bolero, **Orzeł:** Jej pierwszy bal, **Gryf:** Gilda, **Bałtyk:** Czarodziejski kwiat.

Początek seansów: Pomorzanin i Wolność — 16 18 i 20.30; Polonia — 15,30, 17,30 i 20; Gryf — 16, 18,30, 20,45; Orzeł — 15 30, 18 i 20.30; Bałtyk: 16 18 i 20.

DYŻUR APTEK. Do 26 bm. Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa nr 48, tel. 24-66 i Apteka Staromiejska", Weniany Rynek nr 9, tel. 22-26.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55ł.

POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Środa, dnia 23 marca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski, 9.50 Program lokalny dnia (Bdg); 9.55 Wiadomości miejscowe (Bdg); 10.00 Przerwa; 11.40 Progr. og.-polski; 13.30 Przerwa; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — Przemiany promieniotwórcze — oprac. mgr Jan Krupowicz; 14.30 Przegląd wydarzeń; 14.40 Arie i pieśni. Wykonawcy: H. Stroińska - Doruchowa — sopran P. Zeydler - Zborowski — baryton, H. Szperka — akompaniament; 15.10 Pogadanka pt. „Co daje hodowcy akcja „H" " — oprac. J. Bartel; 15.10 Przegląd prasy pomorskiej (Bdg); 15.30 Progr. og.-polski; 22.45 Utwory skrzypcowe w wyk. D. Ojstracha — płyty (Bdg); 23.00 Progr. og.-polski.

Oskarżeni z „Kauczuku" 28 bm. staną przed sądem

BYDGOSZCZ (Y). Termin rozprawy przeciwko 10 pracownikom fabryki „Kauczuk", oraz ich wspólnikom, wyznaczony został na poniedziałek, 28 b. m.

Rozprawie która toczyć się będzie w trybie doraźnym, przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. w Bydgoszczy i zarazem prezes Wydz. Karnego p. sędzia Piziewicz. Z uwagi na obszerny materiał dowodowy i ilość oskarżonych, proces potrwa około 2 tygodni.

Sport

GWIAZDA — NAPRZÓD (Jabłonowo)
7 : 1

BYDGOSZCZ (b). Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B przyniósł jedenastce miejscowej Gwiazdy zwycięstwo nad Naprzodem z Jabłonowa w stosunku 7:1 (1:0). Od większej porażki uchronił gości znakomity bramkarz.

Z walnych zebrań bydgoskiej organizacji Stron. Pracy

Uświadomienie polityczne i dyscyplina podstawą działalności partyjnej

BYDGOSZCZ (Awo). Bydgoska organizacja Stronnictwa Pracy weszła w okres walnych zebrań sprawozdawczych, na których dokonuje się przeglądu i krytyki dotychczasowej działalności, ustala wytyczne na przyszłość, oraz wybiera nowe władze i delegatów na zjazdy organizacyjne. Zarówno przebieg jak i wyniki obrad pozostają pod wpływem ostatnich uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

W Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" walne zebranie koła Stronnictwa Pracy odbyło się pod kierownictwem p. red. A. Trelli. członka Komitetu Wojew. i Gł. Kom. Wyk. Stronnictwa Pracy. Obszerny referat wygłosił sekretarz grodzki p. A. Wojtczak, omawiając konkretne zadania i obowiązki podstawowych komórek organizacyjnych i każdego członka Str. Pr., wynikające z roli, jaką Stronnictwo spełnia w ramach polskiego ruchu demokratycznego.

Po złożeniu sprawozdań przez ustępujące władze, powołano nowy zarząd, do którego weszli pp.: H. Wiliński — prezes, Cz. Sikora — sekr., J. Pepliński — skarbnik, Ściesiński, Weigtówna i Zatorski — ławnicy. Wśród delegatów na zjazdy grodzki, wojewódzki i kongres wybrano m. in. p. red. A. Trellę.

Obszerną dyskusją, omawiającą plan pracy na najbliższą przyszłość zebranie zakończono.

Koło Stronnictwa Pracy przy Zarządzie Miejskim odbyło swoje walne zebranie pod przewodnictwem sekretarza grodzkiego p. A. Wojtczaka, który na wstępie omówił wytyczne wynikające z uchwał Rady Naczelnej, oraz nakreślił obowiązki nowych władz organizacyjnych i poszczególnych członków Stronnictwa. W zebraniu wziął również udział red .A. Trella z KW Stronnictwa Pracy.

Złożone przez ustępujący zarząd sprawozdania, poddane zostały rzeczowej i obiektywnej krytyce. Do nowego zarządu powołano pp.: K. Urbańskiego — prezes, J. Bartkowiaka — sekretarz, L. Nowackiego — skarbnik, oraz 3 ławników. Równocześnie wybrano 13 delegatów na zjazd grodzki, 7 na zjazd wojewódzki oraz 5 na kongres Stronnictwa. M. in. delegatem wybrano p. T. Krenca, członka prezydium Kom. Grodzkiego i wiceprzewodn. Gł. Kom. Rew. Stronnictwa. Wyniki dyskusji podsumował na zakończenie obrad p. Urbański, stwierdzając, że nowe władze uważają za swój obowiązek pracę nad podniesieniem uświadomienia politycznego i dyscypliny partyjnej, nad uaktywnieniem organizacji, oraz pogłębieniem współpracy z partiami demokratycznymi.

Jako ostatnie odbyło swoje walne zebranie **Koło Stronnictwa pracy przy PKP.** Zebraniu przewodniczył sekretarz grodzki p. A. Wojtczak, który w słowie wstępnym nakreślił zadania organizacji partyjnej oraz obowiązki władz organizacyjnych i członków Stronnictwa. Dyskusja nad sprawozdaniami nacechowana była rzeczową i obiektywną krytyką, a wyniki jej podsumował p. A. Wojtczak.

Do zarządu koła powołano pp.: J. Dalaszyńskiego — prezes, M. Kiprowskiego — sekr., W. Zarembę — skarbn., oraz Czerwińskiego, Fibicha i Kamińskiego — ławnicy. Równocześnie wybrano delegatów na walne zjazdy organizacyjne Stronnictwa.

Do czasu dzban wodę nosi

Sprytnemu oszustowi powinęła się nogę

BYDGOSZCZ (sz). Oszustem niecodziennej miary okazał się Hersz Bengelsdorff, który w pierwszych dniach kwietnia odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Żerując na naiwności ludzkiej, nasamprzód „nabrał" krawca, od którego odebrał kupon materiału pozostawiony tam przez p. Wandę Rybarczyk, u której oskarżony mieszkał w charakterze sublokatora. Bengelsdorff oświadczył krawcowi, że p. R. zrezygnowała z uszycia kostiumu i że prosi o zwrot materiału. Krawiec uwierzył słowom oszusta i kupon — wartości zł 5000 — wydał. Następnie B. przywłaszczył sobie na szkodę swej gospodyni obraz wyszywany na materiale wartości zł 25.000, który miał oddać do zakładu szklarskiego, celem obramowania.

Ofiarą Bengelsdorffa padła również córka p. Rybarczyk, od której wyrafinowany oszust pod pozorem spieniężenia pobrał parę butów z cholewami kilka cholewek zamszowych, swetry i mundur wojskowy. Rzeczy te B. sprzedał, ale gotówkę sobie przywłaszczył. Na tym jednak nie kończy się rejestr przestępstw „pana" Bengelsdorffa. Poszkodował on bowiem ponadto niej. I. Witucką, Ł. Klepaczową, H. Kordecką, J. Rybicką Motla, Atmana i E. Wojciechowskiego. Na wszystkich tych oszukańczych machinacjach oszust zarobił przeszło pół miliona zł. Szkoda jednak, że tylko do czasu dzban wodę nosi...

Na fali dnia

Rozpoczęła się rejestracja

W ciepłych promieniach marcowego słońca łopocą białoczerwone flagi przed Resursą Kupiecką, Rzeźnią Miejską i Domem Drukarza. Oto wczoraj rozpoczęły urzędowanie 3 komisje rejestracyjne RKU.

W wielkiej, jasnej sali Rzeźni Miejskiej rozlegają się tony muzyki. Gra orkiestra ZZK. Przy stołach siedzą młodzi mężczyźni, słuchając muzyki, rozmawiając i czytając gazety. Przyszli tu, by dopełnić obowiązku rejestracji wojskowej.

Już od pierwszych godzin urzędowania ogólna Komisja Rejestracyjna RKU nr 2 ma pełne ręce roboty. Zastępca przewodniczącego Komisji por. Wesołowski informuje nas o przebiegu rejestracji. Po sprawdzeniu listy obecności, sekretarz Komisji zdaje raport, po czym rejestrujący się mężczyźni udają się kolejno do pisarzy, którym przedkładają wymagane dokumenty i udzielają uzupełniających informacji. Następnie wracają do świetlicy, gdzie czas oczekiwania na badanie lekarskie skracają im występy artystyczne, zorganizowane przez hufce SP, organizacje młodzieżowe, fabryczne zespoły świetlicowe oraz koncerty orkiestr lub kino.

Po orzeczeniu lekarza, rejestrujący się przechodzą do sali, w której urzęduje przewodniczący Komisji por. Świerczak. Jeszcze kilkadziesiąt minut oczekiwania i oto formalności rejestracji dobiegają końca. Zastępca przewodniczącego wydaje książeczkę wojskową i szczęśliwy jej posiadacz opuszcza lokal komisji.

Tak samo zresztą jak w Rzeźni Miejskiej przebiega rejestracja w innych komisjach. Przed pochylonymi nad stołami urzędnikami wojskowymi przesuwa się wolno długi korowód mężczyzn.

Pierwszy dzień rejestracji dobiega wreszcie końca. Dni takich będzie jeszcze wiele nim zniszczona przez wojnę ewidencja rezerw, zostanie uzupełniona i uporządkowana. (b)

Debata oszczędnościowa trwa

Apel huty „Kościuszko“ do wszystkich zakładów w Polsce

W dalszym ciągu dyskusji w pierwszym dniu Krajowej Narady Oszczędnościowej przedstawiciel Rady Zakładowej huty „Kościuszko“ — Łomżyk odczytuje, przerywane co chwilą, burzliwymi oklaskami zobowiązania załogi przedterminowanego wykonania planu produkcji oraz przeprowadzenia powszechnej akcji oszczędnościowej. W ramach planu oszczędnościowego załoga huty „Kościuszko“ postanowiła: 1) podnieść wydajność liczoną w złotych przedwojennych z roku 1937 z 18,93 zł na pracogodzinę do 22,4 zł na pracogodziną, począwszy od września br., 2) zamiast planowanych przez dyrekcję 599.155 tys. zł oszczędności osiągnąć na podstawie kontrplanu załogi 742,604 tys. zł. Oświadczenie to uczestnicy narady przyjmują długotrwałymi oklaskami. Załoga huty „Kościuszko“ zobowiązuje się również osiągnąć wyższy poziom jakości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych zakładów pracy co umożliwi im podwyższenie wydajności podnieść ogólny procent współzawodniczących z 76 na 95 procent załogi, zmniejszyć nieobecność w pracy z 6 proc. na 3 proc. i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi, którzy przydadzą się w innych zakładach pracy.

Przedkładając niniejsze zobowiązania — kończy mówca — huta „Kościuszko“ wzywa wszystkie zakłady w Polsce do przeprowadzenia wielkiej kampanii oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu 1949 r. oraz planu 3-letniego. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym szlachetnym wyścigu, który ma stworzyć podstawy pomyślnego rozpoczęcia 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wezwanie to wywołuje znów burzliwe oklaski uczestników narady. Generalny dyrektor centralnego zarządu przemysłu hutniczego inż. Borejdo stwierdza, że podstawowym orężem w walce o podniesienie przemysłu na wyższy poziom jest pogłębienie i umasowienie współzawodnictwa pracy. W hutnicwie od 4 kwartału 1947 r. do stycznia br. liczba współzawodniczących wzrosła z 2 i pół tys. do 65.400 robotników co wynosi 82 proc. załóg hutniczych. Ten rosnący ruch współzawodnictwa pozwolił przedterminowo wykonać plany produkcyjne i przyczynił się do wzrostu produkcji. Inż. Dorejdo wymienia następnie dziedziny pracy, w których jest jeszcze wiele do zrobienia jak: gospodarka materiałowa, zagadnienie remontów oraz zbiurokratyzowanie hutniczych komisji wynalazczości robotniczej. Mówca wyraża pewność że niedociągnięcia te zostaną usunięte przez hutników polskich, którzy niejednokrotnie dowiedli swego oddania Polsce Ludowej i oświadcza, że osiągnięcia załóg hutniczych umożliwią w roku bieżącym oszczędności na sumę 8 miliardów złotych wobec 3.277.000 zł oszczędności z 1948 r.

Jako jeden z następnych mówców zabrał głos przewodniczący zarządu głównego Związku Zawodowego Hutników — Krawczak. Mówca w imieniu 108 - tysięcznej masy zrzeszonych hutników potwierdził zobowiązania naczelnej dyrekcji hutnictwa odnośnie wykonania rocznego planu produkcji do dnia 22. 7. 49 r. zapewnienie, że związek zawodowy hutników zrealizuje plan, nakreślony przez centralny zarząd, przyjęte zostało długo niemilknącymi oklaskami. Nie mniejszą owację wywołały słowa, że hutnicy nie tylko wykonają postawiony przed nimi plan, ale go przekroczą. Klasa robotnicza posiada w każdym zakładzie pracy wielkie rezerwy sił i energii. Przyczyną marnotrawstwa tych sił w niektóyrych zakładach pracy jest nie wszędzie dostatecznie rozwinięte współzawodnictwo pracy. Również poważny powód tego marnotrawstwa tkwi w nie zawsze racjonalnym wykorzystaniu maszyn. Hutnicy dołożą wszelkich starań, aby tego rodzaju niedomagania zostały usunięte.

Ulgowe ceny lamp radiowych dla członków SKRK

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radio, dążąc do utrzymania w ruchu najstarszych nawet radioodbiorników będących w posiadaniu obywateli w całym kraju, zorganizował dla swych członków sprzedaż ulgową lamp radiowych wszystkich typów.

Lampy radiowe sprzedają wszystkie dyrekcje okręgowe Polskiego Radia kasując jednocześnie odpowiednie kupony legitymacji członkowskich SKRK.

Przydziałowe ceny lamp są znacznie, nieraz pięciokrotnie niższe, od cen na wolnym rynku. Do dyspozycji członków SKRK znajdują się w magazynach dyrekcji okręgowych P. R. lampy potrzebne nawet do najstarszych typów odbiorników a zwłaszcza bardzo poszukiwane lampy DKE.

Sprzedaż lamp radiowych po cenach ulgowych zastrzeżone jest wyłącznie dla członków SKRK, każdy radioabonent może jednak zapisać się na członka SKRK przy zakupie lamp. Po otrzymaniu legitymacji należy ją przy kupnie lampy przedstawić wraz z pokwitowaniem za uiszczony abonament radiowy na bieżący miesiąc.

Imperialiści anglo-amerykańscy montują „Pakt Pacyfiku”

Prasa radziecka zwraca uwagę na machinacje brytyjskie oraz na rokowania Wielkiej Bryatnii i przedstawicieli dominiów w sprawie przygotowania „Paktu Pacyfiku“ na wzór paktu atlantyckiego.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda“ pisze w związku z tym, że rokowania dotyczą obecnie uczestników tego paktu. Podają, że sygnatariuszami paktu Pacyfiku mają być USA, Wielka Brytania, Kanada, Australia Indie, Pakistan, Nowa Zelandia i Cejlon. Z innych źródeł napływają informacje, że w pakcie tym mają również uczestniczyć Iran, Syjam, kraje środkowej i południowej Ameryki i nawet Unia Południowo - Afrykańska.

Dziennik podkreśla, że pakt Pacyfiku ma być uzupełnieniem agresywnego paktu atlantyckiego.

Pakt Pacyfiku — podkreśla dziennik — ma być utworzony nie w interesie większości krajów, położonych nad Oceanem Spokojnym, lecz w interesie imperialistów anglo - amerykańskich. Pakt ten ma być skierowany przede wszystkim przeciwko ruchowi wyzwoleńczemu narodów kolonialnych. (pap).

Dnia 19 bm. zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza matka, teściowa i siostra, najtroskliwsza babcia śp.

Tekla Poczekajowa z domu Ćwik

przeżywszy lat 61

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 23 bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Parafii Serca Jezusowego. 6190

Bydgoszcz, 21. 3. 1949 r. Pomorska 62 m. 1

Dnia 20 bm. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek śp.

JÓZEF KAWKA

przeżywszy lat 84

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby dnia 24 bm. 1949 r. o godz. 9,45 na cmentarz w Wtelnie.

Tryszczyn, w marcu. 6186

Ogłoszenie

Słosownie do zarządzenia Ministra Skarbu wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. nr 52, poz. 412) agendy Komunalnej Kasy Miasta Bydgoszczy przechodzą z dniem 20 marca 1949 r. na Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział w Bydgoszczy Plac Zjednoczenia 4.

W związku z tym podaje się do wiadomości, że **nowe czynności** bankowe (wkłady, przekazy, pożyczki i inne usługi bankowe wykonywać będzie Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział w Bydgoszczy Plac Zjednoczenia 4.

K. K. O. Miasta Bydgoszczy załatwiać będzie w dalszym ciągu sprawy rachunku starego — przedwojennego. (0986

Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna Oddział w Bydgoszczy — **Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Bydgoszczy**

Włączenie Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Bydgoskiego do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Bydgoszczy

Zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21. II. 49 w oparciu o Dekret z dnia 25 października 1948 r. art. 38 ust. 2 o reformie bankowej z dniem 20 marca br. **Państwowy Bank Rolny Oddział w Bydgoszczy przejął wszystkie agendy Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Bydgoskiego.**

Sprawy leżące dotychczas w resorcie działalności Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Bydgoskiego załatwiane będą w jej dawnym lokalu.

W związku z fuzją K. K. O. Pow. Bydgoskiego z Państwowym Bankiem Rolnym, Oddział w Bydgoszczy, żadnego zahamowania w obrocie pieniężnym i w bieżących procesach gospodarczych zainteresowanych instytucji nie będzie. (0990

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 23 marca 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dzien. por 6.30 Muzyka por. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadom. dzien. poran. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Poranna mozaika muzyczna. 8.00 Skrót wiadomości dziennika porannego. 8.05 Pośrednictwo Instytutu Gospodarstwa Domowego. 8.15 Muzyka poranna. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Program lokalny dnia. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych „Przez Wickowe okno“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Przemiany promieniotwórcze“. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Arie i pieśni: H. Stroińska-Doruchowa — sopran. P. Zeydler Zborowski — baryton, H. Szperka — akompaniament. 15.10 Pogadanka pt. „Co daje hodowcy akcja „H“. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Lubimy śpiewać piękne pieśni —koncert dla dzieci. 15.50 Muzyka. 15.55 Z zagadnień życia i pracy kobiet. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Witold Friemann — Suita mazowiecka. 17.25 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa. 17.45 II dziennik popołudniowy. 18.00 Wszechnica radiowa. 18.20 Sport dla zdrowia czy rekordu — pogadanka dr J. Millera. 18.30 X-ty konsert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina“. 19.10 Liryki Juliusza Słowackiego. 19.20 d. c. koncertu chopinowskiego 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Opowieść o Chopinie — Adama Czartkowskiego. 21.15 Muzyka chopinowska. 21.40 Fragmenty poematu Juliana Tuwima p. t. „Kwiaty polskie“. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra P R. pod dyr. J. Cajmera. 22.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Dawida Ojstracha. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

Ornitolog

— Profesorze, proszę prędzej! Znalazłem ciekawy okaz.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29
Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ. UL CZERWONEJ ARMII 20 — TEL 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr w tekście od 100 - 380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 - 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E- 967